Ks. prof. dr hab. Janusz Mariański

**Religia i Kościół katolicki w społeczeństwie pluralistycznym**

W stabilnych, związanych z tradycją społeczeństwach, o jednolitych podstawach wartościowania natury religijnej i moralnej panowała zgoda co do podstawowych wartości i ich porządku. W społeczeństwach otwartych, pluralistycznych sytuacja staje się zdecydowanie odmienna. Pluralizacja doprowadziła do stanu, w którym pojawia się dużo więcej możliwości wyborów niż poprzednio. Obecność alternatywnych wyborów sprawia, że to, co uchodziło w życiu społecznym za oczywiste i naturalne, zostaje zakwestionowane, a nawet odrzucone. Wspólnym mianownikiem dokonujących się zmian jest pluralizacja i indywidualizacja. Skala podzielanych przez większość ludzi współczesnych wartości i norm przesuwa się od autorytatywności (np. obowiązek, ofiarność, uległość, posłuszeństwo, odpowiedzialność) w stronę kryteriów zindywidualizowanych (np. osobiste spełnienie, intensywność doznań, sukces, interes, wolność, kreatywność, samorealizacja). W społeczeństwie pluralistycznym zwiększa się wybór różnych form życia, stylów myślenia, wzorów działania, bez koniecznych odniesień do zasad i kryteriów ocen religijnych i moralnych.

Pluralizm polityczny, społeczny, kulturowy i moralny nie pozostaje bez wpływu na pozycję i rolę Kościoła w społeczeństwie i na religijność katolików. W rzeczywistości społecznej są możliwe trzy scenariusze działalności Kościoła katolickiego w pluralistycznym, zindywidualizowanym i zrelatywizowanym społeczeństwie współczesnym: a) Według pierwszego scenariusza Kościół powinien przystosować się do opinii, poglądów, życzeń i preferencji swoich wiernych oraz zmodyfikować swoją doktrynę religijną i moralną. Opinie większości jego członków byłyby tu decydujące, a Kościół byłby swoistym przedsiębiorstwem usług religijnych (scenariusz inkluzywny); b) Drugi wariant reakcji Kościoła na zmiany społeczno-kulturowe wskazuje na konieczność odejścia od Kościoła masowego i skoncentrowanie się na Kościele „wyboru”, Kościele wspólnot, Kościele mniejszościowym. Kościół nie powinien być dłużej stacją serwisową świadczącą usługi religijne, lecz powinien stawać się wspólnotą wierzących w pełni identyfikujących się z jego nauczaniem (scenariusz ekskluzywny); c) Według trzeciego scenariusza Kościół do pewnego stopnia godzi się na zróżnicowanie postaw i zachowań religijnych swoich członków (religijność kościelna, religijność selektywna, religijność „po swojemu”, religijność heterodoksyjna, indyferentyzm). Powinien być otwarty także na tych, którzy nie podzielają w pełni jego nauczania dogmatycznego i moralnego. Potrzebna jest tu nie strategia „liberalizacji” albo „wykluczenia”, lecz strategia ewangelizacji czy rewitalizacji religijności w sensie kościelnym.

Kościół katolicki w Polsce musi powoli oswoić się z myślą, że pluralizacja wierzeń i zachowań religijnych będzie się pogłębiać i że trzeba nauczyć się „zarządzać” tą różnorodnością, aby pomóc w budowaniu komunikatywnej tożsamości wiary i Kościoła w pluralistycznym społeczeństwie. W warunkach dążenia jednostek do autonomii i samorealizacji Kościół traci na znaczeniu jako instytucja kształtująca plany życiowe swoich członków, ich decyzje i przekonania moralne. Kontakty z Kościołem nabierają u wielu wierzących charakteru dorywczego, realizowane są w określonych momentach ludzkiego życia. Przechodzenie od heteronomii do autonomii, wzrastająca indywidualizacja i wolność mają swoje wyraźne reperkusje w sferze religijno-kościelnej. Ich efektem jest także częściowy dystans wobec Kościoła (zdystansowana religijność), który w skrajnych przypadkach prowadzi do przekonania, że można wierzyć i bez Kościoła (swoisty eklezjalny „ateizm”). Rola społeczna Kościoła jest bardziej akceptowana w perspektywie ogólnych i uniwersalnych zasad moralnych niż w perspektywie norm religijno-moralnych odnoszących się do konkretnych sytuacji życiowych. Nie możemy wyzbyć się jednak nadziei na lepsze społeczeństwo religijne i dynamicznie rozwijające się wspólnoty kościelne.